



PARAFIALNA RODZINA

periodyk parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: www.parafiaborowiec.pl



Od Proboszcza na CZERWIEC AD 2019



Drodzy Parafianie,

Oddajemy w Wasze ręce pamiątkowy numer naszej „Parafialnej Rodziny” - w całości poświęcony nawiedzeniu Matki Bożej w kopii Obrazu Jasnogórskiego w Borówcu.

Przybyła do nas Maryja, nasza Mama i nasza Królowa, przybyła w świętym znaku Ikony Nawiedzenia. Maryja przyniosła nam pokój i nadzieję, była blisko nas, kochająca, słuchająca, uważna.

Przeżyliśmy u stóp Jasnogórskiej Pani wspaniałe chwile. Były łzy wzruszenia i ogromna radość. Powierzaliśmy Jej nasze pragnienia i troski, słuchaliśmy, co chce nam powiedzieć, powierzaliśmy naszą parafię, rodziny, nasze życie, naszą codzienność.

Nosimy w sercu jeszcze żywe wspomnienia tych dni. Niech ten krótki zapis wydarzeń pozwoli nam zachować je w pamięci na długo.

Dziękujemy Ci, Jasnogórska Pani, za Twoją obecność wśród nas, za wszystkie poruszenia serca, za podjęte decyzje, za czas przeżyty wspólnie z Tobą. Wspieraj nas w naszych postanowieniach, daj wytrwać w posłuszeństwie Twojemu Synowi, ucz nas prawdziwie kochać. Obyśmy wszyscy, wsparci Twoim orędownictwem, stali się ludźmi wiary, nadziei i miłości.

Tobie, Matko, zawieram całą naszą parafię.

ks. proboszcz Waldemar Twardowski

Zachęcam do przeczytania...

Pożegnaliśmy ikonę Matki Bożej Częstochowskiej, ale cały czas pozostaje w nas radość tych dni, kiedy to była tak blisko... Chociaż od kilku miesięcy w naszej parafialnej gazecie ukazywał się cykl ciekawych artykułów na temat Matki Bożej Jasnogórskiej to ja jeszcze chcę dzisiaj polecić "książkę - album" na ten temat. Jest to praca zbiorowa paulinów - stróżów Obrazu, napisana na jubileusz 600-lecia Jasnej Góry. Nie pominięto tu żadnej z artystycznych form dotyczących Jasnej Góry (malarstwo, rzeźba, literatura, muzyka itp.), ale również opisano duchowy wymiar tego miejsca - ważnego dla całego narodu, z cudów słynącego... ("Wejść w nasze serca i duszy potrzeby... Spraw cud nad nami" - Juliusz Słowacki). Piękne zdjęcia z najważniejszych wydarzeń, zawierzenie Jana Pawła II Jasnogórskiej Matce, Śluby Jasnogórskie, apele biskupów i wiele innych ciekawostek zebranych w jednym miejscu.

"Jasnogórska Bogurodzica 1382-1982"
Instytut Prasy i Wydawnictw NOVUM

MŁODY CZŁOWIEKU
nie mów: *to nie dla mnie...*
spróbuj, przekonaj się sam


PARADISO
OSTATNIE MIEJSCA
25-29 czerwca
Święta Góra w Gostyniu
bądźmy tam razem!

Zapisy u ks. Proboszcza

Idea Peregrynacji

Peregrynacja, łac. peregrinatio w Kościele katolickim oznacza uroczyste przenoszenie albo przewożenie w celach kultowych relikwii, obrazów i innych przedmiotów kultu religijnego. Idea peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po Polsce zrodziła się w 1956 roku i jest związana ze składanymi wówczas Jasnogóorskimi Ślubami Narodu. Obraz Matki Boskiej niesiony był w procesji po Wałach Jasnej Góry, a zgromadzeni ludzie wołali "Matko przyjdź do nas! Matko bądź z nami!" Ówczesny kustosz sanktuarium o. Teofil Krauze i generał paulinów o. Alojzy Wrzałik zrozumieli to jako inicjatywę peregrynacji kopii Obrazu po parafiach Polski, czym podzielili się listownie z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Zamyśl ten, jako ideę przygotowania duchowego polskiego Kościoła do Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski, prymas Stefan Wyszyński przedstawił po zwolnieniu z ośrodka internowania w październiku 1956. W 1957, z inicjatywy prymasa Stefana Wyszyńskiego, został wykonany stosowny duplikat obrazu. Namalował go doc. Leonard Torwirt z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ostateczna decyzja w sprawie nawiedzenia wszystkich polskich parafii i diecezji zapadła 11 kwietnia 1957. W maju 1957 kopię obrazu prymas Wyszyński zawiózł do Rzymu, gdzie w dniu 14 maja papież Pius XII dokonał jej poświęcenia. Uroczystość rozpoczęcia Milenijnego Nawiedzenia odbyła się 26 sierpnia 1957 r. na Jasnej Górze w obecności całego Episkopatu Polski i wielu zgromadzonych pielgrzymów. Nastąpił wówczas m.in. obrzęd "pocałunku" czyli zetknięcia kopii obrazu z cudownym oryginałem. Peregrynacja po Polsce rozpoczęła się 29 sierpnia od Archikatedry Warszawskiej. Mimo piętrzących się trudności ze strony komunistycznych władz, do milenijnego roku 1966 kopia obrazu nawiedziła 10 polskich diecezji. 2 września 1966 r. na trasie między Warszawą a Katowicami obraz został "aresztowany" przez funkcjonariuszy MO i przewieziony na Jasną Górę. Pilnowany tam był całodobowo przez milicję, która dodatkowo kontrolowała wszystkie pojazdy wjeżdżające i opuszczające Sanktuarium. Uwięzienie kopii obrazu trwało 6 lat. Peregrynacja jednak odbywała się nadal. Od 4 września 1966 r. Matka Boża nawiedzała polskie diecezje w symbolu pustej ramy,

ewangeliarza i świecy. Obraz powrócił na trasę nawiedzenia 18 czerwca 1972 r. Pierwsza peregrynacja trwała 23 lata. Po 5-ciu latach przerwy, Od 1985 roku trwa druga peregrynacja cudownego obrazu po Polsce.

za ekai



Czym jest peregrynacja, a dokładnie uroczystość nawiedzenia ikony Matki Bożej Częstochowskiej, wyjaśniał Ojciec Roman Hernoga – karmelita, w rekolekcjach, które przygotowywały naszą parafię do tego historycznego wydarzenia. Ojciec rekolekcjonista porównał nawiedzenie obrazu do nawiedzenia domu Elżbiety i Zachariasza, do pierwszego spotkania Jezusa i Jana Chrzciciela oraz ich matek. Maryja przynosi radość i prawdziwą nadzieję, którą jest Jezus Chrystus. Maryja, jako ta, która przynosi samego Jezusa, a jej jedynym posłannictwem jest prowadzenie wszystkich ludzi do Jezusa. Św. Bernard napisał, że Maryja jest "królewską drogą", po której Bóg przychodzi do nas, i po której my możemy iść do Niego. Drogą, po której my możemy się zbliżać do Boga i otwierać na Ducha Świętego. Dzięki Fiat Maryi, odwieczny Syn Ojca przyszedł na świat do nas. Maryja przyjęła słowo Boga w swym niepokalanym sercu. Każdy z nas jest zaproszony, by wziąć Matkę do siebie (tak jak św. Jan), otworzyć przed nią serce tak jak dziecko otwiera się przed matką. Maryja ma oczyszczać nasze życie, nasze wybory, na zgodne z wolą Boga.

HDC



WTOREK, 11 CZERWCA 2019

Dochodzi godzina 17-ta. Zbliżam się do kościoła i już z daleka słyszę bicie dzwonów, które obwieszczają, że za kilka minut rozpoczną się uroczystości nawiedzenia Ikony Matki Bożej Częstochowskiej w Borówcu. Parking zaczyna się zapelniać autami, ruchem kierują służby porządkowe, ludzie spieszący do kościoła zatrzymują się, fotografują i podziwiają dywany kwiatowe zrobione na cześć Matki Bożej, przy fontannie - grupa harcerzy w pełnej gotowości. A zadanie przed nimi bardzo ważne - trzymanie warty przy obrazie Matki Bożej podczas Mszy świętej. Związek Harcerstwa Polskiego i harcerze ze Szczepu Drużyn "Hańcza" Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej będą zapleczem medycznym dla wszystkich potrzebujących, mają ze sobą baniaki z wodą, kubeczki jednorazowe i nakrycia głowy - wszak żar leje się z nieba..., a po Mszy św. zadbają, aby wszystkie śmieci i zbędne przedmioty trafiły do specjalnych worków. W kościele trwa nabożeństwo oczekiwania. Odśpiewana zostaje Litania Loretańska i powoli zaczyna formować się procesja powitalna: krzyż, sztandary, dzieci pierwszokomunijne, delegacje, ministranci, lektorzy, szafarze, siostry zakonne, kapłani i ksiądz biskup. Oprawę muzyczną tej uroczystości nadają: Kwintet GRANDIOSO z Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych w Poznaniu, Zespół Chorału Gregoriańskiego i Dawnej Muzyki Sakralnej



CANTORES DOMINI oraz nasz Pan Organista. Śpiewając pieśń: "Z dawna Polski Tyś Królową" wszyscy udają się na plac przy Krzyżu. Czekamy chwilę... i JEST.



Wjeżdża samochód z dwoma złotymi koronami na dachu, auto - kaplica. Zatrzymuje się, rozlegają się fanfary, otwierają się drzwi samochodu... I jest już w naszej parafii - Matka Boża Częstochowska.



Część osób klęka na ten moment, część ociera łzy wzruszenia, inni robią zdjęcia, a ksiądz proboszcz i ksiądz biskup podchodzą do Obrazu całują Jego ramę.



Księdzu proboszczowi przekazany zostaje Ewangeliarz. W ustalonym wcześniej porządku procesja - już z Obrazem Matki Bożej - rusza po kwiatowych dywanach do świątyni.



Przy pieśni: "Gwiazdo Śliczna, Wspaniała" obraz zostaje umieszczony na specjalnie przygotowanym w kościele miejscu, podeście. Znowu wybrzmiewają fanfary, a zaraz po nich "Gaude Mater Polonia" i pieśń, której uczyliśmy się od kilku tygodni: "Z Maryją w nowe czasy".



Z Ewangeliarza ksiądz Proboszcz odczytuje słowo, które Bóg na ten dzień kieruje do nas. Ksiądz Biskup - błogosławi wszystkich maryjnym Ewangeliarzem. Zostaje odczytany list od Ojca Świętego Franciszka i Jego błogosławieństwo. Następuje pożegnanie Matki Bożej przez księdza i delegację z poprzedniej parafii. W dowód dziękczynienia składają oni kwiaty przy Obrazie. Następują uroczyste powitania z naszej parafii. Ksiądz Proboszcz w słowach powitania kieruje też pytanie: "Jak to uczynić by być wiernym Tobie, Maryjo?" i prośbę: "Pomóż nam wszystkim w tej parafii z Ewangelią przejść przez życie". Rodzice wypowiadają znamienne słowa: „Kto z nas nie był pielgrzymem zdążającym do Częstochowy, na Jasną Górę by stanąć przed obliczem Matki Boga? Dzisiaj to Ona przybywa do nas ze swoją wizytą. Stajemy przed Jej obliczem, tak dobrze nam znanym, my wszyscy, rodziny z Borówca mieszkające tu w roku 2019. Stajemy z naszymi współczesnymi problemami, obawami, radościami, ludzie różnych stanów, zawodów, w tak różnym wieku, z różnym doświadczeniem życiowym, i ci tak liczni służący w rozmaity sposób naszej parafii, a zapewne też ci których to wydarzenie zmobilizowało, dzieci które niedawno przystępowały do pierwszej komunii, i ci którzy potrzebują wsparcia i refleksji po trudnych przeżyciach w ostatnich tygodniach, gdyż wszyscy chcemy powitać Matkę każdego z nas, bo choć tak różni jesteśmy chcemy modlić się o Jej pośrednictwo i wspomnienie we wszystkim co jest w naszym życiu trudne. Ufamy, że tak jak w Kanie Galilejskiej pomogłaś tej młodej rodzinie, tak i teraz dostrzeżesz potrzeby naszych rodzin i wstawisz się u swojego Syna za nami. Prosimy więc: Królowo Rodzin, módl się za nami” oraz „Jasnogórska Pani, witamy Cię modlitwą Twojego wielkiego czciciela - św. Jana Pawła II. Pani Jasnogórska! Nie przestawaj z nami przebywać! Nie przestawaj powtarzać nam słów z Kany Galilejskiej: Cokolwiek Wam rzecze, to czyńcie. Nie przestawaj wskazywać na Twojego Syna. Dzieci wierszem powitały Maryję: "Czarna Madonno, witamy Cię! Czarna Madonno, weź w opiekę dzieci swe!"



Młodzież - prosiła o siłę wiary i odpowiedzialność w życiu...

I tak -Maryja była na borowieckiej ziemi kilkanaście minut, a już wszyscy prosili Ją: Pozostań na zawsze, nie opuszczaj nas, pomóż, rozpal serca, wysłuchaj prośb naszych.

Nastąpiło przygotowanie do Mszy św. Rozpoczęła się ona około 18.15 pieśnią na wejście: "Zdrowaś Maryja". Przewodniczył jej biskup Damian Bryl, który powiedział: "Zanieśmy do Serca Maryi to wszystko, co dla nas ważne, powiedzmy Jej to wszystko, co chcemy powiedzieć, pamiętajmy w modlitwie o sobie, ale też o innych".

Przy Cudownej Ikonie stoi biały dzban. Można do niego wrzucać intencje, które zostaną zabrane na Jasną Górę i tam omodlone.



W czasie kazania ks. biskup zachęcał nas do otwartości serca w osobistym spotkaniu z Matką Bożą, do bliskości i odwagi w przyjmowaniu poruszeń serca i podejmowaniu decyzji. Na zakończenie Mszy św. udzielił wszystkim obecnym pasterskiego błogosławieństwa.

Po Mszy św. Zespół Cantores Domini uwielbił Matkę Bożą pięknymi gregoriańskimi antyfonami maryjnymi.

O godz. 21.00 w łączności z Jasną Górą, Apel Jasnogórski poprowadził Kustosz Obrazu, Paulin, o. Józef Stępień. Po uroczystym odśpiewaniu pieśni Gaude Mater, wybrzmiały słowa Apelu: Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuвам!



Następnie ojciec Józef skierował do nas ważne słowa. Przypomnił nam, że otrzymaliśmy od Boga dwa bardzo ważne dary: życie i wolność. To, że istniejemy, że żyjemy, że się urodziliśmy, zależało wyłącznie od Boga, a ludzie tylko Bogu w tym dziele życia pomagają. Małżonkowie pragną dziecka, ale to, czy zostanie im ono dane, zależy od Boga. Są rodziny wielodzietne, ale też i takie, które cierpią z powodu braku potomstwa. Nad wszystkim czuwa Pan Bóg.

Drugim ważnym darem jest Wolność. Otrzymaliśmy wolną wolę. Adam i Ewa w Raju z niej skorzystali. Ulegli jednak namowom szatana i złamali przykazanie Boga. Zdecydowali o zerwaniu owocu z drzewa zakazanego. Pan Bóg uszanował ten wybór i z racji wolnej woli, nie powstrzymał ich przed czynem. Nie otoczył również wcześniej zakazanego drzewa żadnym murem, co jest symbolem wolnego wyboru. Szatan natomiast obiecuje człowiekowi wszystko, „wodzi człowieka za nos”, ale wolnej woli nie daje, chce zawsze w zamian duszę, by manipulować, by rządzić.

Czy człowiek poświęciłby życie swojego dziecka dla życia innych??? Bóg tak uczynił. bo jesteśmy dla Boga bardzo ważni. Posłał Jezusa, przez Matkę Najświętszą, by ten mógł umrzeć na nas na krzyżu. W ranach Jezusa zapisane jest nasze imię, a tego żadna siła nie zmyje. Czy matka zapomina o swoich dzieciach? Nigdy, zawsze myśli o swoim dziecku, „A nawet gdyby Ona zapomniała – ale przecież nigdy nie zapomina, Ja (Bóg) nie zapomnę o Tobie! Jesteśmy dziećmi Boga, a Ona - Maryja nas do Niego prowadzi. Jedynie grzech ciężki powoduje, że przestajemy nimi być, dlatego warto otworzyć serca, pojednać się z Bogiem w sakramencie, by nie trwać w sidłach szatana, które uniemożliwiają pójście naprzód. Matka nam o tym przypomina, upomina się o nas, prowadzi nas do Boga.

Następnie, z zapalonymi świecami, został odśpiewany Akatyst ku czci Bogarodzicy, po czym czuwanie przejęła Grupa Wielbienia.

Przed Mszą św o północy polecaliśmy orędownictwu Matki Bożej naszych dróg zmarłych.



Z homilii bp. Damiana

Rozpoczyna się szczególny czas, czas niezwykły, czas spotkania. Był czas przygotowań, czas rekolekcji. Jest czas Nawiedzenia. Wierzmy, że Dobry Bóg jest z nami, że Matka Boża zawsze modli się z nami.

Są takie miejsca, w których modlitwa inaczej się układa i szczególnie porusza nasze serca. Takim miejscem, bez wątpienia, jest kaplica obrazu jasnogórskiego. Wobec wizerunku Matki Bożej doświadczamy szczególnych wspomnień i przeżyć. Ten obraz powoduje, że coś się dzieje w naszym sercu. Serce zaczyna inaczej bić, inaczej się modlić. Obraz zaprasza nas do szczególnego spotkania i chciałbym, abyśmy to zaproszenie podjęli.

Najważniejsze w nawiedzeniu jest spotkanie, spotkanie z Maryją i spotkanie z Jej Synem. Maryja jest bardzo zatroskana o tych, którzy są wokół Niej. W Kanie była zatroskana o klimat wesela, chociaż nie musiała. Wierzmy, że Maryja - wrażliwa matka, jest także wrażliwa na nasze sprawy i nie jest obojętna na to, co się z nami dzieje, i że dzisiaj możemy podejść do niej, aby to spotkanie mogło się dokonać. W czasie nawiedzenia najważniejsze jest to, co się zadzieje w naszym sercu, a aby mogło się coś zadziać potrzeba z naszej strony otwartości. Czas nawiedzenia, to czas odświeżania naszych pragnień, które wszyscy nosimy w sercu. Często trudne doświadczenia w życiu przytłaczają owe pragnienia, a czas nawiedzenia ma pomóc je wydobyć. Powiedzmy też Matce o tym, co dla nas trudne, co nam nie wychodzi, co słabe i grzeszne.

Ważnym owocem tego czasu będzie nasze nawrócenie i przemiana. Popatrzmy, jakie obszary naszego życia nie są jeszcze Jezusowe i spróbujmy je nazwać, spróbujmy o nich powiedzieć Matce Bożej. Ten czas, to czas w którym przychodzimy z tym wszystkim co jest w nas, ale to też czas, w którym chcemy Jej słuchać. Maryjo, chcemy pięknie żyć. Gdy patrzymy na Jej obraz, widzimy jak prawą ręką Maryja pokazuje Jezusa, jakby chciała powiedzieć: „On tu jest najważniejszy. Jego słuchajcie. On jest prawdziwym Bożym Synem.” Chciałbym zaprosić, siostry i bracia, żeby ten czas był dla wszystkich czasem odnowienia naszej wiary, czasem wyznania wiary, czasem mocnego powiedzenia: „Jezu, wierzę, że Ty jesteś prawdziwym Bogiem, który stał się człowiekiem dla mojego zbawienia. Ty jesteś moim Królem, Ty jesteś moim Zbawicielem”.

Słyszeliśmy w Ewangelii Maryję, która, gdy weselników w Kanie Galilejskiej spotyka bieda, mówi: „Idźcie do Jezusa i zróbcie wszystko, cokolwiek Wam powie. Słuchajcie mojego Syna”. Ten czas nawiedzenia, to też czas, w którym chcemy słuchać Jezusa, chcemy uczyć się słuchać Jego słowa, bo wierzymy, że to jest słowo miłości kochającego nas Jezusa. Spróbujmy skonfrontować się z Bożym słowem i spróbujmy uczyć się od Maryi ufnego posłuszeństwa. Maryja nie rozumiała wszystkiego, co się działo w Jej życiu, ale była posłuszna, bo ufała Bogu. PozwólmY sobie iść tą drogą, którą szła Maryja.

Dzisiejszy czas jest czasem, w którym modlimy się z Maryją i do Maryi, prosząc o Jej wstawiennictwo, ale jest to też czas, w którym chcemy sobie przypominać życie Maryi, aby uczyć się Jej pięknego życia. Maryja jest tą, która ufa, słucha, i tą, która jest posłuszna. Warto, żeby dzisiaj w czasie naszych modlitw wybrzmiała także nasza decyzja. Gdy usłyszymy zaproszenie, to spróbujmy zatrzymać się wobec tego zaproszenia, ale niech to prowadzi nas do decyzji: Jezu, chcę zmieniać moje życie, chcę żyć inaczej, chcę pięknie żyć, bo tylko decyzje zmieniają nasze życie. Pragnienie, które dzięki Bożej łasce staje się decyzją.

Siostry i bracia, to jest niezwykły czas, czas poruszenia serca. Poruszenie serca, które potem porusza i promieniuje na nas całych. To, co się dzieje gdzieś między nami, a Matką Bożą, między nami, a Jej Synem ma promieniować na całe nasze życie i ma to życie kształtować. Poprośmy dzisiaj Maryję, aby nam w tym pomogła. Aby to dzisiejsze i jutrzejsze spotkanie promieniowało na naszą codzienność. Maryja, która spotyka Bożego wysłannika, anioła Gabriela, przyjmuje Bożą wolę, potem szybko biegnie i służy. Bliskość Boga otwiera Jej serce, jest jeszcze bardziej dyspozycyjna wobec potrzeb Jej krewnej Elżbiety. Prawdziwe spotkanie z Maryją, z Jezusem, nigdy nas nie zamyka, wprost przeciwnie, pobudza nas, abyśmy jeszcze bardziej służyli, abyśmy bardziej jeszcze byli otwarci i wrażliwi. Prośmy, by to spotkanie dotknęło nas głęboko, by to, co się dokona w naszych sercach potem poruszało nas do konkretnych postaw, do tego, abyśmy piękniej i dojrzalej kochali.

Siostry i bracia, jeżeli to, co się dzieje tutaj, w czasie niezwykłego czasu, jest dla nas ważne, to proszę, nie zatrzymujmy tego dla siebie, to opowiadajmy o tym innym, dzielimy się. Dzielimy się radością, pokojem, nadzieją, której tutaj doświadczamy. Radość dzielona jest zawsze podwójną radością. Opowiedzmy szczególnie tym, którzy może zapomnieli o tym czasie. Gdy wrócimy za chwilę do naszych domów, spotkamy, może w domu tych, którzy nie mieli jeszcze czasu, żeby teraz na to pierwsze spotkanie przyjść, może dopiero wrócili z pracy, może spotkamy sąsiadów, zaprośmy ich tutaj, dzielimy się tym, co się dzieje w nas, między nami, nie zostawiamy tego dla siebie.

Siostry i bracia, to jest piękny i ważny czas. To jest czas, w którym coś ważnego dzieje się w naszych sercach, a to właśnie od serca rozpoczyna się przemiana naszego życia, i od serca zaczyna się przemiana świata. To jest ważny czas. Czas, który jest szansą dla każdego z nas. Zróbmy wszystko, żeby tej szansy nie zmarnować.



ŚRODA, 12 CZERWCA 2019

Nieprzerwanie, pierwszą godzinę kolejnego dnia Nawiedzenia rozpoczęła Pasterka Maryjna, która odprawiona została przez księży posługujących przez wszystkie lata istnienia parafii, w intencji powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych, pamiętając w modlitwie o kleryku Szymonie oraz o obecnych na Eucharystii siostrach pochodzących z naszej parafii, siostrze Katarzynie i postulante Annie. Ta wspólna obecność i modlitwa ks. Grzegorza, ks. Mirosława, ks. Waldemara i ks. Dawida oraz naszych kochanych sióstr sprawiła nam wszystkim ogromną radość.

Podczas kazania ks. Mirosław zwrócił naszą uwagę na istotną cechę Jasnogórskiej Ikony: to obraz pisany - nie malowany, dlatego trzeba go nie tyle oglądać, ale czytać. Czytać, by zdobyć pewną mądrość, by się ubogacić. I tak, czytamy, że Maryja wskazuje na Jezusa, wskazuje kierunek naszego życia. Czy w drodze życia szukam kierunku? Czy zadawałam się życiem z dnia na dzień, myśląc tylko o tym, by mieć się dobrze? Jaki jest kierunek mojego życia? Oby każdy z nas, każdego dnia, obierał kierunek Jezusa Chrystusa, wybierał Jezusa.

„To jedna z piękniejszych mszy ekumenicznych, bo spotykają się trzy różne osobowości, trzy różne pesele, a jednak łączy nas tak wiele, bo ten ołtarz Chrystusowy, ta ambona i to wszystko, co się tutaj działo.”

„To święta, historyczna noc - może się już nie powtórzyć”



Po zakończonej Liturgii, do rana trwała indywidualna modlitwa i czuwanie. W ciszy nocy nierzadko więcej można powiedzieć, więcej usłyszeć.

O godz. 7.00 odśpiewaliśmy Godzinki do Najświętszej Maryi Panny. Równocześnie trwały już przygotowania do podjęcia naszych drogich chorych i starszych parafian.

Ich codzienna modlitwa i ofiarowane cierpienia są największym skarbem parafii.

O godz. 9.00 odprawiona została z ich udziałem Msza św. w czasie której kapłani udzielili chorym sakramentu namaszczenia, który jest sakramentem umocnienia i uzdrowienia. Podczas kazania o. Józef podjął temat cierpienia, które jest skutkiem grzechu pierworodnego. Wskazał na pełne cierpienia życie Maryi, przepełnione bólem. Jak modliła się Maryja, patrząc na umierającego Syna, o co wtedy prosiła Boga? - pytał ojciec.

Po Komunii św. trwało długie uwielbienie, śpiewaliśmy pieśni maryjne, a po Mszy św. wspólne spotkanie przy stole. Zespół Caritas przygotował pyszne śniadanie.

W południe odwiedziły Matkę Bożą dzieci z pobliskich przedszkoli, borowieckiego Śpiewający Włóczykije oraz Przedszkola w Kamionkach. Po nabożeństwie dzieci otrzymały specjalne błogosławieństwo, a potem udały się na słodki poczęstunek.



Od godziny 14-tej Wspólnota Żywego Różańca oraz każdy, komu czas na to pozwolił, odmawiali wszystkie części Różańca św. O godzinie 15-tej rozległo się bicie dzwonu - ogłaszając godzinę Miłosierdzia Bożego. Ksiądz Proboszcz poprowadził Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a po niej kontynuowana była modlitwa różańcowa. Około 15.30 znowu rozległo się bicie dzwonu, oznajmiające tym razem, że są to ostatnie minuty na spotkanie z Matką Bożą w naszym parafialnym kościele i że o 16-tej zostanie odprawiona Msza Św., po czym nastąpi pożegnanie Obrazu. Na kilka minut przed Mszą Św. był czas na indywidualną modlitwę, w ciszy... a miejsce w konfesjonale zajął ojciec Karmelita. Kościół cały czas wypełniał się wiernymi. Jedni podchodzili bardzo blisko Obrazu padając na kolana z żarliwą modlitwą, inni wrzucali do białego dzbana swoje intencje, jeszcze inni z bliska chcieli sfotografować oblicze Matki Bożej...



Zaintonowano pieśni maryjne i rozpoczęła się Msza Św. Ksiądz Proboszcz odprawiał ją w intencji błogosławionych owoców tego nawiedzenia, jako dziękczynienie za przybycie Matki Bożej do naszej parafii, dziękując za czas rekolekcji, modlitwy, skupienia... Homilię wygłosił ojciec Józef - Paulin. Pięknie i obrazowo ukazał nam drogę do Matki Bożej w Cudownym Obrazie Jasnogórskim - tam w Sanktuarium i odniósł to do naszego codziennego życia.



Idziemy przez zawiłości i zakręty życiowe, z emocjami, czasami z nerwami...serce bije nam mocniej. Idziemy przez bramy, korytarze na Jasnej Górze - coraz bliżej będąc Maryi...serce bije nam mocniej. W drodze do Cudownego Obrazu mijamy Drogę Krzyżową... Tak, każdy z nas musi przejść swoją drogę; czasami trudną, bolesną, krzyżową... ale na jej końcu czeka na nas Matka Boża. Zbliżając się do ołtarza głównego na Jasnej Górze wypatrujemy Matki Bożej i już z daleka zauważamy Jej twarz...naszą uwagę skupiamy na oczach. Jej matczyne spojrzenie, Jej oczy - skąd by na Nią nie "zerknąć" ma się wrażenie, że patrzy tylko na nas, na ciebie, na mnie - tak indywidualnie. Oczy matki zawsze skierowane są na dziecko, matka wodzi swoimi oczami za ukochaną pociechę - Maryja też wpatrzone jest we mnie...cały czas. Jesteśmy już bardzo blisko Maryi na Jasnej Górze ...ale jeszcze ta krata, krata, która oddziela mnie od Niej. Ta krata to moje obciążone grzechami sumienie. Aby dotknąć Matki Bożej potrzebna mi krata konfesjonatu i wyznanie swoich grzechów. Moje czyste serce - to wolność. Wolność od grzechu, lekkość sumienia, czystość serca. Św. Jan Paweł II mówił - "Tutaj (na Jasnej Górze) zawsze byliśmy wolni". To Maryja popycha nas ku tej wolności przez oczyszczenie serc naszych.

Msza Św. dobiega końca. Ojciec Józef błogosławi wszystkich. Ksiądz Proboszcz zakłada szaty podróżne, bo jedzie razem z Ikoną Matki Bożej do Robakowa. Następuje nabożeństwo pożegnalne. Odśpiewane zostaje Te Deum i przedstawiciele borowieckich rodzin żegnają Matkę Bożą. Żegna Ją również Ksiądz Proboszcz - dziękując za wszystko składa Matce Bożej trzy postanowienia, jako owoce nawiedzenia: starania utworzenia w parafii kolejnej Róży Wspólnoty Żywego Różańca oraz Towarzystwa Przyjaciół Seminarium, aby modlić się o święte i mądre powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, a w czasie Apelu Jasnogórskiego o godzinie 21-szej, przez 1,5 minuty będzie bił dzwon.



I ten właśnie Apel został odśpiewany, kiedy to Ikona Matki Bożej Częstochowskiej opuszczała naszą świątynię. Głosy drżały ze wzruszenia, popłynęły łzy...I jeszcze na koniec: "O Maryjo, żegnam Cię, o Maryjo kocham Cię"...I odjechałaś ukochana Matko do sąsiedniej parafii...



Z notatnika pani Joli
fot. Andrzej Juszcak



AKT OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

Matko Boża, Niepokalana Maryjo!!!

*Tobie poświęcam ciało i duszę moją,
wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia,
wszystko czym jestem i co posiadam.
Ochotnym sercem oddaję się Tobie
w niewolę miłości.*

*Pozostawiam Ci zupełną swobodę
posługiwania się mną dla zbawienia ludzi
i ku pomocy Kościołowi świętemu,
którego jesteś Matką.*

*Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą,
przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem,
że własnymi siłami niczego nie dokonam.
Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą
Twojego Syna i zawsze zwyciężasz.*

*Spraw więc, Wspomożycielko wiernych,
by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna
były rzeczywistym Królestwem Twego Syna
i Twoim. Amen.*

SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



**W niedzielę, 16 czerwca 2019 roku,
po każdej Mszy św. w naszej parafii
Ojciec Roman Hernoga – Karmelita
- będzie nakładał szkaplerz karmelitański.**

Szkaplerz karmelitański jest związany z historią i duchowością Zakonu Karmelitańskiego. Według tradycji Matka Boża objawiła się św. Szymonowi Stock, Generałowi Zakonu Karmelitańskiego w nocy z 15 na 16.VII. 1251 roku i powiedziała: „Przyjmij, najmilszy synu, Szkaplerz twojego Zakonu. Kto w nim umrze nie dozna ognia piekielnego.” Przywileje i łaski Szkaplerza były wielokrotnie potwierdzone przez papieży (Piusa XI, Piusa XII, Jana Pawła II i innych). Słowo szkaplerz pochodzi od łacińskiego – scapulae, czyli ramiona, łopatki - i oznacza szatę przypominającą ornat rzymski, złożoną z dwóch sięgających do stóp płatów materiału z wycięciem na głowę. Jeden opada na piersi, drugi zaś na plecy. W tradycji monastycznej stał się częścią habitu służącą początkowo jako ochrona (taki rodzaj fartucha). Szkaplerz przystosowany do użytku wiernych świeckich złożony jest z dwóch małych prostokątów, wyciętych z brązowego sukna wełnianego połączonych dwoma tasiemkami. Na płatkach materiału są: wizerunek lub symbol Matki Bożej Szkaplerznej i wizerunek lub symbol Pana Jezusa. Zakładany przez głowę, jeden prostokąt umieszczony jest z przodu, na sercu, drugi – na plecach. Zminimalizowane wymiary obecnego szkaplerza podyktowane zostały możliwością noszenia go na co dzień. W 1910 roku górnicy, których szkaplerz ze względu na rodzaj wykonywanej pracy bardzo szybko się brudził i niszczył, wystąpili do papieża o możliwość zastąpienia go medalikiem – jako forma zamienna i bardziej trwała. I tak 16.XII. 1910 roku papież Pius X zezwolił na to, zwracając jednocześnie uwagę na to, żeby czy to medalik, czy szkaplerz płócienny noszone były w sposób godny. Aby przyjąć szkaplerz istnieje jeden zasadniczy warunek: niewymuszone, szczere i świadome pragnienie tego. Należy wcześniej przystąpić do sakramentalnej spowiedzi (o ile to możliwe). Trzeba go przyjąć osobiście, można to zrobić w dowolny dzień

tygodnia (wskazane są święta maryjne). Szkaplerz można nabyć w każdym klasztorze karmelitów czy karmelitanek bosych (wysyłane są też pocztą pod wskazany adres). Poświęcić i nałożyć szkaplerz może każdy kapłan – byleby to uczynił zgodnie z ustanowioną przez Kościół Święty formułą. Przyjęcie szkaplerza może mieć miejsce tylko raz. Pierwszy szkaplerz musi być wykonany z sukna, potem można zastąpić go medalikiem szkaplerznym. Po zniszczeniu pierwszego szkaplerza można nabyć kolejny i nałożyć go sobie samemu. Jakie jest znaczenie duchowe szkaplerza? Otóż osoba przyjmująca Szkaplerz św. wyrzeka się złego ducha, odnawia przyrzeczenia Chrztu Św. i oddaje się Maryi jako Jej dziecko, chce żyć w jedności z Nią i Jej służyć, naśladować Ją i szerzyć Jej cześć. Maryja ma pomóc takiej osobie w drodze do świętości i zbawienia.

Obietnice szkaplerzne:

- kto w nim umrze nie dozna ognia piekielnego
- wybawiony zostanie z czyśćca w pierwszą sobotę po swojej śmierci
- zapewniona mu będzie pomoc i obrona w niebezpieczeństwie duszy i ciała
- uczestniczy w dobrach duchowych całego Zakonu Karmelitańskiego za życia i po śmierci (w Mszach św., Komuniach św., umartwieniach, modlitwach).

Obowiązki noszącego szkaplerz:

- powinien naśladować cnoty Najświętszej Dziewicy i szerzyć Jej cześć
- nosić na sobie szkaplerz dniem i nocą
- odmawiać codziennie modlitwę naznaczoną w dniu przyjęcia do Szkaplerza (Pod Twoją obronę, Witaj Królowo, Zdrowaś Maryjo, lub kilkakrotnie w ciągu dnia powtórzyć akt strzelisty: Matko Boża Szkaplerzna módl się za nami!)
- czynić dobroć bliźnim
- być wzorem postępowania.

Noszący szkaplerz św. i należący do bractwa szkaplerznego mają możliwość uzyskania odpustu zupełnego dla siebie lub dla zmarłych w dzień wpisania do bractwa szkaplerznego i w niektóre święta karmelitańskie.

Oczywiście noszenie szkaplerza (zewnętrzna oznaka) bez dobrej woli unikania grzechu, praktyki cnót i dobrego życia nie zagwarantuje nikomu wejścia do nieba. Należy zatem cały czas zgłębiać wolę Bożą i wsłuchiwać się w nią, żyć w Duchu Świętym na wzór Maryi.

*Na podstawie lektury J. Zieliński „W duchu szkaplerza”
oraz karmel.pl - opracowała J. Czechowicz*



W niedzielę, 12 maja br, 13 dzieci z naszej parafii po raz pierwszy przejęło Pana Jezusa w Komunii Świętej. Powierzamy je szczególnej opiece Matki Bożej.

KARMELICI BOSI
ZWOLA



**Świadomi, że jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą,
gorąco prosimy o modlitwę.
Będziemy też wdzięczni za wszelkie przejawy zainteresowania, uwagi i propozycje.**

Ofiary na budowę klasztoru można wpłacać na podane niżej konto z dopiskiem:

“Klasztor w Zwoli”

WARSZAWSKA PROWINCJA KARMELITÓW BOSYCH

ul. Raławicka 31, 02-601 Warszawa

BANK PEKAO S.A.

ul. Chmielna 132-134, 00-805 Warszawa

Numer konta: PLN 49 1240 5918 1111 0000 4912 0910